

Pamiętamy o Dzieciach Potulic

14 lutego 2019

kategoria:

Aktualności



Pamiętamy o Dzieciach Potulic

W tym roku przypada 74. rocznicę powrotu do Czeladzi dzieci z obozu koncentracyjnego w Potulicach. Uroczyste obchody tej ważnej dla miasta rocznicy odbędą się 19 lutego, o godz. 12.00 pod obeliskiem, poświęconym Dzieciom Potulic, zlokalizowanym przy Muzeum Saturn.

Budynek dzisiejszego Muzeum Saturn stał się domem dla wielu z tych ocalonych dzieci. Wojenne wspomnienia odcinęły piętno na ich dzieciństwie i dalszym życiu. Dzień ich powrotu do Czeladzi, stał się datą symboliczną. Szczególnie tego dnia pamiętamy o tych, którym nie było dane powrócić...

Jak czeladzkie rodziny stały się więźniami hitlerowskich obozów? Najpierw były aresztowania całych rodzin przeprowadzane w ramach akcji „Oderberg” w nocy z 11 na 12 sierpnia 1943 r., potem dramatyczne odłączenie dzieci od matek, a następnie ich tułaczka przez obozy przejściowe tzw. Polenlagry m.in. w Pogrzebieniu, Kietrzu, Gorzycach, Rybniku, Raciborzu, Bohuminie, Beneszowie, Żorach i wreszcie końcowy obóz w Potulicach, do którego najmłodszy trafili w sierpniu 1944 roku.

Do Czeladzi mali więźniowie powrócili w lutym 1945 r. dzięki ogromnej determinacji Jana Polaka, Wiktora Parki, Teofila Kowalika i Władysława Baziora, którzy uzyskali odpowiednie pełnomocnictwo od wicewojewody śląsko-dąbrowskiego Jerzego Ziętka oraz zezwolenie komendantury radzieckiej. Pierwotnie zamierzali zabrać tylko swoje pociechy, jednakże na wieść o ich przyjeździe zgłosiły się do nich także pozostałe dzieci z prośbą o zabranie ich do domu. Jednak wówczas skompletowali transport, który objął 54 dzieci i z pomocą polskich oraz radzieckich władz wojskowych odwieźli je do Czeladzi. Na prośbę wicewojewody J. Ziętka wspomniani mężczyźni wkrótce ponownie udali się do Potulic, gdzie zorganizowali drugi transport liczący 103 dzieci. W ten sposób przywieźli do Zagłębia Dąbrowskiego całość przebywających w Potulicach 157 polskich dzieci – nie tylko te aresztowane podczas akcji „Oderberg”. Ale radość z powrotu nie dla wszystkich była pełna, bowiem nie było jej z kim dzielić. Dla sierot ówczesne władze miejskie zorganizowały więc sierociniec w byłej willi dyrektora kopalni „Saturn”, obecnej siedzibie

czeladzkiego Muzeum.